

Tylko w tym wypadku możemy być pewni należytego funkcjonowania Komisji mężów zaufania, jeżeli między nami panować będzie niczem niezmaczona harmonia.

A czas już najwyższy, by taka harmonia zapanowała, bo naprawdę, wiele jest jeszcze do zrobienia po naszych zakładach, które raczej „budami” nam nazywać wypada.

Brud, brak spluwaczek, nieczyste miejsca ustępowe, brak ręczników, mydła i wody, kiepskie garderoby (lub wcale żadne), ciemne i kiepsko opalone lokale — oto higieniczny obraz drukarni lwowskich.

Z drugiej zaś strony, patrząc na te drukarnie, znachodzimy dość częste niedomagania cennikowe. Obrywanie należnych procentów, poganianie jak bydlęciem robocem, wyzyskiwanie na każdym kroku zdrowia i siły pracującego.

Wszystkie te niedomagania można będzie usunąć przez dobór energicznych mężów zaufania, za którymi bez zastrzeżeń staną ich oficynowi wyborcy.

Zastanówmy się więc dobrze nad wyborem mężów zaufania, bo od tych wyborów zależeć będzie dalszy rozwój naszej organizacji.

Do pracy więc wspólnej z mężami zaufania, w celu polepszenia warunków bytu!

*

Po okresie wakacyjnym nastąpi po drukarniach nowy wybór względnie zatwierdzenie dotychczasowych mężów zaufania. O terminie wyborów będą koledzy zawiadomieni okólnikiem.

MIEDZYNARODÓWKA DRUKARZY

Kongresy Związków Drukarzy. W dniach 5 — 7 sierpnia br. odbył się w Kopenhadze Kongres Związku Drukarzy Danii. — W dniach 12 — 17 sierpnia br. odbędzie się w Tuluzie Kongres Związku Drukarzy Francji. — W dniu 7 października i w następnych dniach odbędzie się w Budapeszcie Kongres Związku Drukarzy Węgier.

Niemcy. W dniach od 24 do 29 czerwca br. odbył się w Frankfurcie n. M. 14-ty zjazd Zjazd związkowy Drukarzy Niemiec. Obecnych na Zjeździe było 144 delegatów. Z. Z. Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce reprezentował kol. W. Szczucki. Ze sprawozdania z działalności Związku Drukarzy Niemiec za czas 1926/28 dowiadujemy się, że stan członków z końcem roku 1928 wynosił 83.908 (1 stycznia 1926 — 79.340). Majątek z końcem roku 1928 wynosił 8.336.964 marek (=10.421.205 fr.), podczas kiedy 1 stycznia 1926 wynosił on 3.677.871 marek (=4.597.338 szwajc. fr.). Oddział uczniów przy organizacji towarzyszy liczył z końcem roku 1928 — 17.327 (1 stycznia 1926 — 11.330), t. j. 85% wszystkich uczniów. Armia drukarzy niemieckich wraz z uczniami liczyła więc z końcem roku 1928 — 101.235 członków. Przewodniczącym Związku, w miejsce zmarłego kol. Seitza wybrany jednogłośnie kol. Otto Krantz. Następny Zjazd związkowy odbędzie się w r. 1932 w Stuttgartzie.

Francja. Na Zjeździe związkowym Drukarzy Francji w dniach 12 — 17 sierpnia br. mają być, między innymi, omawiane następujące sprawy: 44-godzinny tydzień pracy (jest również wniosek o zaprowadzenie 7-godzinnego dnia pracy, bez przerwy); stosunek do maszyn ofsetowych; jednakie płace cecerów ręcznych i maszynowych; skala uczni (1 na 7 towarzyszy, zamiast jak dotychczas 1 na 5); ubezpieczenia społeczne; spoczynek niedzielny dla personelu gazetowego; propaganda za rozszerzeniem ustawy o chorobach zawodowych; propaganda za ulepszeniem ustaw socjalnych i t. d.

POD ADRESEM WOJEWÓDZTWA I INSPEKTORATU PRACY

Robotnicy introligatorscy kilkakrotnie zwracali się do Inspektoratu Pracy z zażaleniem, że w zakładzie introligatorskim p. Władysława Romanowskiego przy ul. Sokoła 6, personal pracuje po 10—12 godzin dziennie, bez osobnego wynagrodzenia. P. Romanowski kpi sobie z ustawy o czasie pracy i urlopach, których nie uznaje.

Sytuacja, w jakiej znajdują się robotnicy introligatorscy, jest wprost wyjątkowo ciężka z powodu dużego wśród nich bezrobocia. Zasiłki udzielane im z Funduszu Bezrobocia i organizacji nie wystarczają im na życie. Robotnicy woleliby zrezygnować z tych zasiłków i otrzymać pracę.

Gdyby właściciele zakładów introligatorskich przestrzegali ustawę o czasie pracy, znalazłoby się więcej zatrudnienia dla bezrobotnych. Bezrobocie w tym zawodzie znacznie zmniejszyłoby się.

Jak dotychczas, odnośne władze sprawą tą nie interesują się. P. Romanowski uprawia wyzysk na robotnikach przez łamanie ustaw socjalnych. Nie przeszło do tego jednak wcale Urzędowi wojewódzkiemu zamianować tego pana rzeczoznawcą i doradcą fachowym. Nie godzi się, by człowiek, łamiący ustawy państwowe, zajmował niezasłużenie takie stanowisko, na które jest wielu innych, bardziej tego godnych.

P. Romanowski pod względem traktowania robotników nie jest odosobniony. Są i inne zakłady, które ustaw socjalnych nie przestrzegają, ku wielkiej szkodzi robotników. Np. przy ul. Ormiańskiej 17, znajduje się introligatornia p. Andrzeja Policza w norze piwnicznej, w której robotnicy pracują w fatalnych wprost warunkach zdrowotnych. P. Policz również zatrudnia robotników po 10—12 godzin bez osobnego wynagrodzenia oraz nie zgłasza personalu do Kasy chorych.

Zarząd Związku robotników introligatorskich apeluje tą drogą do odnośnych władz, by zainteresowały się stosunkami, panującymi w zawodzie introligatorskim we Lwowie, a niewątpliwie przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia.

*Zarząd Związku Pracowników
Introligatorskich.*

RUCH W STOWARZYSZENIACH

PROTOKOŁY Z ZGROMADZEŃ

Sekcja introligatorów

Nadzwyczaj. Walne Zgromadzenie Związku Introligatorów we Lwowie odbyło się dnia 23 czerwca 1929, w sali „Ogniska”. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu, 2. Zmiana statutu, 3. Sprawa zalegania z wkładkami, 4. Wnioski Zarządu i członków. Przewodniczy kol. A. Drewniak, sekretarzu kol. H. Nowakowski.

Po zagajeniu, sekretarz odczytał protokół z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, który przyjęto.

Kol. przewodniczący podaje do wiadomości, że od czasu ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia przybyło 30 członków, stojących dotychczas poza organizacją. Personal zakładu p. Połonieckiego przystąpił do organizacji prawie w całości, zaś personal zakładu p. Legeżyńskiego odbył już posiedzenie oficynowe w sprawie przystąpienia do organizacji.

Zmianę statutu referował kol. A. Drewniak, poczem sekretarz odczytał nowo opracowany statut. Po przeprowadzonej dyskusji i wyjaśnieniach, Zgromadzenie przyjęło nowy statut, który zostanie oddany do zatwierdzenia przez Województwo.

Sprawę zalegania z wkładkami referuje kol. Drewniak. Przedstawia cyfrowo duże zaległości członków. I tak 55 członków zalega razem aż z 421 wkładkami. Stan taki poważnie podkopuje finanse organizacji. Zarząd będzie trzymał się ściśle postanowień statutu. Podług statutu, członek może zalegać najwyżej z 8 wkładkami. Przyszły Zjazd w Krakowie prawdopodobnie uchwali, że zalegać z wkładkami będzie można najwyżej 5 tygodni. Apeluje więc do regularnego płacenia i nadpłacania zaległych wkładek. Jednocześnie zawiadamia kol. Drewniak, że członek nabiera prawa do zapomogi centralnej po zaplaceniu 26 wkładek. Wobec obecnego stanu

kasy, nie można na razie nic zrobić w sprawie ewentualnej podwyżki świadczeń członkom.

W sprawie uczczenia 30-lecia istnienia Organizacji, Zarząd przyjdzie z pewnymi wnioskami.

Uchwalono wniosek kol. Dorosza, ażeby mężowie zaufania pobierali 1% od zebranych wkładek.

Roczne Walne Zgromadzenie Koła Mandolinistów Drukarzy lwowskich „Typographia”

odbyło się dnia 13-go czerwca b. r. w sali „Ogniska”. Obecnych 36 członków Koła. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z działalności Zarządu w roku ubiegłym; 2. Wybór nowego Zarządu; 3. Wnioski. — Po odczytaniu protokołu, oraz sprawozdaniu bibliotekarza i skarbnika, które przyjęto do wiadomości, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Jednogłośnie zostali wybrani: Prezesem kol. Nowak Aleksander, wiceprezesem kol. Futera Kazimierz, sekretarzem kol. Felsztyński Roman, skarbnikiem kol. Mayer Rudolf, gospodarzem kol. Kaczyński Wiktor, kierownikiem artystycznym tow. Tkaczuk Stefan.

Z wniosków Zarządu i wniosków członków ogólną aprobatę zyskał wniosek kol. Futery, by orkiestrę powiększyć przez kupno własnych instrumentów i przez pozyskanie starszych graczy, jak również, by nowy Zarząd wszelkimi dostępnymi mu środkami postarał się o założenie w sali „Ogniska” radja, mającego służyć tak ogółowi członków „Ogniska” przez popularne odczyty, jakoteż by propagować wśród członków piękno muzyki.

Przemysł

Protokół z poufnego Zgromadzenia Filii „Ogniska” (Oddziału Związku), odbytego w dn. 22 lipca 1929 r. Przewodniczy kol. Mikruta, sekretarzu kol. Baran. Porządek dzienny: 1. Nasze stanowisko wobec złamania umowy cennikowej przez współwłaściciela drukarni p. Łazora; 2. Wycofanie przez Rząd projektu o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy.

Do 1-go punktu porządku dziennego zabrał głos przew. kol. Mikruta, przedstawiając zebranym, co spowodowało Zarząd tut. Filii, z równoczesnym zatwierdzeniem przez Zarząd Główny we Lwowie, ażeby drukarnię p. Łazora uznać za niecennikową. W ciągu swego przemówienia wskazał, że głównym powodem wytworzenia się w tej drukarni stosunków niecennikowych, było niedbałe prowadzenie drukarni. Ponieważ p. Łazor wypowiedział całemu personalowi, zajętemu w tej drukarni przez 20—35 lat, a w miejsce ich przyjął, pomimo sprzeciwu ze strony tut. Zarządu Filii, emerytę wojskowego Nowaka J., którego pensja miesięczna wynosi około 240 zł., udała się delegacja do p. Łazora, żądając wyjaśnienia. P. Łazor tłumaczył się brakiem pracy, obiecując zresztą dać definitywną odpowiedź za 14 dni. Gdy w oznaczonym czasie zjawiła się delegacja po odpowiedź, p. Łazor oświadczył, że roboty dalej niema, atakując przytem kol. F. Madejskiego, który nie chciał się zgodzić pracować u niego niżej cennika. Na żądanie delegacji, ażeby wydalili lamistrajka i pensjonistę wojskowego Nowaka, a w miejsce jego przyjął któregośkolwiek bądź z pracujących poprzednio w tej drukarni przez lat 30, p. Łazor żądaniu temu odmówił w sposób nielicujący z powagą pryncypała. Wobec takiego postępowania p. Łazora, delegaci oświadczyli, że drukarnię jego uważać się będzie za niecennikową. Równocześnie zawiadamia kol. Mikruta, że o wyniku konferencji powiadomiono natychmiast pracujących tam jeszcze personal pomocniczy, który natychmiast opuścił pracę. Podając przebieg tej akcji, wskazał kol. Mikruta drogę, po której należy kroczyć.

Kol. Baran informował kolegów, jak Zarząd tut. Filii odnosił się do p. Nowaka od chwili jego przyjazdu ze Lwowa i dlaczego zabronił mu przyjęcia kondycji w drukarni p. Styfięgo.

Kol. Pikulski w dosadny sposób napiętnował postępek p. Nowaka, który, pomimo tego, że był dobrze powiadomiony o oddaleniu wszystkich pracujących tamże kolegów i że p. Łazor zamierza zaprowadzić tam stosunki niecennikowe, prosił p. Nowak o kondycję. Uważa Nowaka za głównego inicjatora do werbowania różnych szumowin. Oświadcza, że czyn jego zasługuje na jak największą pogardę u kolegów.